

W tym sezonie podejmie ostatnią próbę, aby pozostać w wielkiej piłce, w przyszłym kto wie czy nie zdecyduje się wrócić do Argentyny. Ciężko by przyszłość Javiera Pastore była nadal w Rzymie: kontuzje nie pozwoliły mu pokazać przed kibicami jakości, co do której nikt nie miał nigdy wątpliwości, ale zbyt często nie towarzyszyła jej wystarczająca kondycja fizyczna.

Flaco może jednak nie pójść ani do Boca, ani do River, dwójki najbardziej sławnych klubów w Argentynie: jak podaje Martin Castilla z *CNN Deportes*, na liście transferowej nazwisko Pastore umieścił Racing Avellaneda. Przekonać go do tego może stary znajomy włoskich boisk, Diego Milito: były gracz Interu jest aktualnie sekretarzem technicznym drużyny, w której zakończył też swoją karierę. Dwójka miała też wspólne doświadczenia w drużynie narodowej: w 2010 roku grali na Mundialu w RPA pod skrzydłem Maradony. Teraz role się odwracają: Milito spróbuje pomóc Pastore, który ma wciąż pragnienie bycia decydującym.

Flaco wydaje się mieć jednak inne pragnienie: *"Atletico Talleres jest klubem mojego serca i cały czas marzę o powrocie - mówił w programie Vivimos Futbol w Radio Sucesos przy okazji 106 urodzin klubu. - To była moja pierwsza szkoła, miejsce gdzie zacząłem się rozwijać jako człowiek i jako gracz. To było magiczne, gdyż przeżyłem tam moje dzieciństwo i młodość i miałem szczęście spotkać wiele osób, które mi pomogły. To miejsce, w którym chciałbym być zawsze"*.

Autor: abruzzi